Nr. 103. Nakład 2000 egz. Czwartek dn. 4 września 1930 Rok II.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz mlim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Rozwiązanie izb ustawodawczych.

Sejm i Senat zostały rozwiązane. — Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z przysługującego mu na mocy konstytucji uprawnienia i na wniosek rady ministrów rozwiązał izby ustawodawcze, wyznaczając nowe wybory do Sejmu na 16 listopada, do Senatu na 23-go listopada.

W dekrecie p. Prezydenta podane są motywy tego zarządzenia. Za najważniejszą sprawę uznano konieczność naprawy ustawy konstytucyjnej.

Ponieważ obecny Sejm — według słów dekretu p. Prezydenta — nie jest zdolny do dokonania tej naprawy, postanowiono go rozwiązać i rozpisać wybory do nowych izb ustawodawczych.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej — nie wchodząc w jego motywy — uważamy za słuszne i celowe. Naszem zdaniem, należało to uczynić już znacznie dawniej. W społeczeństwie i w jego przedstawicielstwie, izbach ustawodawczych, oddawna utarło się przekonanie, iż stan obecny nie jest do utrzymania na dalszą metę. **Rząd, który nie tylko nie miał większości w Sejmie, potrzebnej do jego utrzymania zgodnie z brzmieniem i duchem konstytucji, ale przeciwnie miał wyraźną większość przeciwko sobie,** z drugiej zaś strony Sejm, dający przy każdej okazji wyraz niezadowolenia z panującego systemu rządzenia i dążący do jego obalenia, — **to było widowisko jedyne w swoim rodzaju nawet w dzisiejszych przełomowych czasach powojennych.** I dlatego zarówno w kołach opozycji parlamentarnej, jak i w prasie od wielu miesięcy rozlegało się żądanie, aby wreszcie skończyć z tym nienormalnym i niemoralnym stanem rzeczy.

Legalne były dwie drogi wyjścia: winien był albo ustąpić rząd pomajowy ze swojemi metodami i praktykami, albo należało w drodze rozwiązania Sejmu i Senatu odwołać się do opinji narodu. Jedna z tych dwóch dróg została wreszcie obrana i dlatego decyzję w tej sprawie uważamy za pomyślną.

Zawód spotkał tych, którzy oczekiwali z objęciem formalnem przez p. Piłsudskiego kierownictwa rządu jakichś zamachów, naprzykład w drodze narzucenia państwu nowej konstytucji z pogwałceniem istniejącego prawa. Ani stan wewnętrzny państwa, ani nastroje społeczeństwa wobec będącego dziś u władzy obozu, ani wreszcie położenie w dziedzinie spraw zewnętrznych, nie pozwalały, jak również nie mogły zachęcać kogokolwiek do podobnych karkołomnych eksperymentów.

Z motywów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wynika, iż **naprawa ustroju siłą rzeczy będzie zadaniem przyszłych ciał ustawodawczych, które wyjdą z listopadowych wyborów.** Sanacja która w poprzednich wyborach wysuwała też między innemi hasło zmian w ustawie konstytucyjnej, ponosi winę tego, że naprawa ta stanie się znacznie trudniejszą. **Rozwiązany Sejm miał specjalne uprawnienie w sprawie uchwalania zmian w konstytucji.** Według ustępu 3 art. 125 ustawy konstytucyjnej: „drugi z rzędu na zasadzie tej konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością 3/5 głosujących, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów". **Dokonanie rewizji, bądź wprowadzenie zmian w konstytucji, według ustępu 1 tegoż artykułu 125 będzie możliwe już tylko większością 2/3 głosów i przytem przez Sejm i Senat.** Potrzeba więc będzie więcej znacznie głosów dla tej większości, niż to było w Sejmie rozwiązanym i uchwała musi być przeprowadzona w obydwu ciałach ustawodawczych. Droga znacznie dłuższa i trudniejsza. Toteż, jeśli chodzi o tę kwestję przy ocenie zarządzenia o rozwiązaniu izb, **trzeba z całym naciskiem podkreślić, że rząd zaniedbał jednej doniosłej sprawy. Należało w drodze ustawodawczej przelać uprawnienia odchodzącego Sejmu na Sejm nowy, który ma przyjść.** Nie uczyniono tego, jak zresztą nie uczyniono wielu innych rzeczy niezbędnych.

Nie poruszamy narazie sprawy przyszłych wyborów. Chcemy tylko wyrazić nadzieję, że stanią się one punktem przełomowym dla istniejącego obecnie stanu rzeczy w Polsce. **To, co było przed dwoma i pół laty, w poprzednich wyborach, nie powtórzy się zapewne.** Doświadczenie, zdobyte wówczas przez społeczeństwo, oraz gorzka nauka, płynąca z tych niefortunnych wyborów i ich następstw przyczynią się niewątpliwie w znacznej mierze do wyników nowej decyzji społeczeństwa. **Sanacja wchodzi w szranki wyborcze z ustaloną opinją i żadne naciski, żadne wpływy, żadne gwałty nie zdołają zmienić wyroku nad nią.**

W obronie honoru oficerskiego.

Po haniebnym napadzie na wicemarszałka Dąbskiego.

Warszawa, 31. 8. tel. wł.

Grono oficerów ogłosiło w prasie stołecznej w związku z napadem na posła Jana Dąbskiego (patrz wydanie niedzielne „Sł Pom.") poniższe oświadczenie:

— „Wczorajsze pisma doniosły o napadzie pięciu wojskowych, odzianych w mundury oficerskie, na posła Jana Dąbskiego, człowieka, który nie spodziewał się napadu i który jest ciężko chory. Dwóch oficerów miało pobić 9-letnie dziecko, córeczkę p. Dąbskiego. Według pism nazwiska napastników mają być znane p. kapitanowi żandarmerji Jakóbowi Zapale.

W imię honoru munduru oficerskiego Wojsk Polskich zwracamy się do napastników, by ujawnili swoje nazwiska i ponieśli konsekwencje swego czynu. Napad w pięciu na jednego i ukrywanie się jest hańbą, jest postępkiem nikczemnym, jest zbrodnią, wobec całego korpusu oficerskiego, bo kopie przepaść między nim a społeczeństwem.

Żądamy kategorycznie ujawnienia winnych i usunięcia ich poza nawias korpusu oficerskiego Wojsk Polskich. Nie uznajemy koleżeństwa broni z jednostkami tego typu. Sądownictwo wojskowe i żandarmerja muszą tym razem spełnić swój obowiązek. W przeciwnym razie poszukamy sami pośród siebie winowajców.

Grono Oficerów W. P.

Warszawa, 30 sierpnia 1930 r." —

Śledztwo jakoś nie postąpiło.

Warszawa, 2. 9. Tel. wł.

Dzisiaj mija cztery dni od chwili napadu na wicemarszałka Dąbskiego, a oprawcy nie zostali wykryci.

W opinji publicznej utwierdza się przekonanie, że i tym razem sprawcy pozostaną niewykryci, jakkolwiek prasa swojemi rewelacjami w dużym stopniu ułatwiła dochodzenie śledztwu.

Wczoraj do p. Dąbskiego zgłosił się pewien emerytowany podpułkownik, który oświadczył, że zna osobiście jednego z oficerów, który podczas napadu stali na czatach przed domem wicemarszałka.

Podpułkownik ten gotów jest złożyć zeznania.

P. Dąbski w dalszym ciągu otrzymuje od znajomych i od osób zupełnie obcych wyrazy współczucia z powodu napadu osobników w mundurach oficerskich.

W stanie zdrowia p. Dąbskiego nie zaszła żadna zmiana. Stan ten jest w dalszym ciągu poważny. Przy znacznie podniesionej temperaturze p. Dąbski jest tak osłabiony, że narazie nie można jeszcze myśleć o przewiezieniu go do lecznicy dla dokonania nakazanych przez lekarzy zdjęć roentgenowskich. — Przed upływem 2 tygodni p. Dąbski prawdopodobnie nie będzie mógł się podnieść z łóżka.

Wstrząsająca katastrofa autobusowa pod Fabjanowem.

20 osób rannych. — 3 ofiary wypadku walczą ze śmiercią. — Winę ponosi szofer samochodu prywatnego, który nie posiadał nawet prawa jazdy.

Poznań, 2. 9. Tel. wł.

Na szosie Stęszewo—Poznań koło Fabjanowa wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Na jadący po tej szosie autobus p. Górczyńskiego najechał nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód prywatny. Autobus się rozbił. 20 pasażerów odniosło ciężkie rany. Samochód prywatny, który spowodował nieszczęście, wywrócił się, nie odniósł jednak większych szkód, a jadący nim wyszli z wypadku cało.

Z pośród pasażerów autobusu bardzo ciężkie rany, zagrażające życiu odniosły: 18-letnia Górczyńska, córka właściciela autobusu, Marja Olejniczakowa z Poznania i 8-letnia Aleksandra Karpisiakówna ze Stęszewa. Ofiary w stanie groźnym, przewieziono do szpitala w Poznaniu. Winę za spowodowanie katastrofy ponosi szofer samochodu prywatnego, który nie posiadał nawet prawa jazdy.

Kampanja przedwyborcza już się zaczęła.

Wydarzenia poniedziałkowe w Warszawie. — Urzędnicy Parlamentu nie otrzymali pensyj.

Warszawa, 2. 9. Tel. wł.

Nad sytuacją, wytworzoną przez rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, obradował wczoraj w Warszawie prezydjum PSL „Piasta". Od rana obradowało także Stronnictwo Chłopskie. Nie obradował centralny komitet wykonawczy PPS. W obradach uczestniczło sporo posłów i senatorów.

Ponadto odbyło się posiedzenie Główn. Kom. Wykonawczego NPR.

We wszystkich stronnictwach omawiano sprawy, związane ze zbliżającą się kampanją wyborczą.

Po południu odbyło się posiedzenie przedstawicieli sześciu stronnictw centrum i lewicy.

Stronnictwa centrolewu postanowiły iść do wyborów razem, tworząc jeden blok wyborczy. Na pierwszem miejscu listy państwowej figurować będzie nazwisko p. Daszyńskiego, na drugiem prawdopodobnie p. Jana Dąbskiego.

Sanacja jest jeszcze niezdecydowana. Podobno ma się udać do J. Piłsudskiego delegacja Be-Be i prosić go, aby stanął na pierwszem miejscu wszystkich list sanacyjnych w kraju i na czele listy państwowej.

Liczne komentarze na temat stosunku władz rządowych do Sejmu i Senatu, wywołuje fakt niewypłacenia w dniu wczoraj szym pensyj wszystkim urzędnikom i woźnym sejmowym i senackim. Również członkowie prezydjum, a więc marszałkowie Sejmu i Senatu oraz wicemarszałkowie obu Izb który wedle konstytucji pełnią swe obowiązki w okresie wyborczym aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu i Senatu, nie otrzymali należnych djet.

Wicemarszałek Senatu Gliwic interwenjował w tej sprawie u władz skarbowych. Z wiadomości, które uzyskano, wynika, iż wstrzymanie wypłaty funkcjonarjuszom parlamentarnym oraz członkom prezydjum nastąpiło wskutek zarządzenia prezydjum Rady Ministrów.

W sprawie tej usiłował wczoraj interwenjować w prezydjum Rady Ministrów zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, minister Beck jednak nie przyjął przedstawicieli tego zarządu i oświadczył, że przyjmie ich dzisiaj, we wtorek. Dziś podobno sprawa wypłaty pensyj ma być załatwiona.

Kandydaci na stanowisko generalnego komisarza wyborcz.

Warszawa, 1. 9.

W dn. 1 bm. przed południem odbyło się posiedzenie czterech prezesów Sądu Najwyższego, na którem postanowiono przedstawić prezesowi rady ministrów zgodnie z przepisami ustawy o ordynacji wyborczej następujących trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego: sędziego Sądu Najwyższego Giżyckiego obecnego generalnego komisarza wyborczego, sędziego Sądu Najwyższego Kaczyńskiego obecnego zastępcę generalnego komisarza wyborczego oraz sędziego Sądu Najwyższego Lipińskiego. Prezes rady ministrów przedstawi Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie jednego z trzech kandydatów generalnym komisarzem wyborczym.

Nowy poseł polski w Berlinie?

Prasa niemiecka donosi, że poseł polski w Berlinie Knoll zamierza wycofać się na pewien czas ze służby dyplomatycznej. Następcą jego w Berlinie będzie dotychczasowy poseł polski w Pradze dr. Grzybowski.

Autobus wpadł do Brdy.

W dniu wczorajszym autobus, kursujący na linji Bydgoszcz—Wyrzysk, w czasie postoju na lewym brzegu Brdy w Bydgoszczy wpadł do rzeki, a to wskutek nieumiejętnego manipulowania przy kierownicy, zajętego przy stacji benzynowej niejakiego Jana Konwerdy. Autobus zanurzył się w wodzie prawie po dach. Znajdujący się wewnątrz 3-ej pasażerowie przy pomocy przechodniów zdołali się uratować. Po kilkugodzinnej pracy autobus wyciągnięto z wody.

Wysokie stopnie księcia Walji.

Książę Walji został promowany na stopień generała pruskiego armji, wiceadmirała floty i marszałka powietrznych sił zbrojnych. Wszystkie trzy nominacje zyskały już aprobatę króla Jerzego.

Hajdamacy hulają...

Ukraińska Organizacja Wojskowa paliła w sobotę folwarki aż w trzech powiatach Małopolski wschodniej.

Lwów, 1. 9.

Mimo rzekomego przedsięwzięcia „środków ochronnych" przeciwko zbrodniczej akcji terorystycznej i sabotażowej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i mimo, że rzekomo miała ona być „zlikwidowana", w nocy z soboty na niedzielę zaszły dalsze wypadki podpaleń stogów ze zbożem i budynków gospodarczych aż w trzech powiatach: czarnopolskim, brzeżańskim i rohatyńskim.

Płonęły nie tylko budynki. W wielu wypadkach pastwą ognia padł żywy inwentarz. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane, Ukraińcy bowiem poprzecinali przewody. Z tego powodu wysłanie policji we wszystkich wypadkach uległo opóźnieniom i żaden ze sprawców zbrodniczych zamachów nie został pojmany.

Wielkie wiece we Lwowie i w szeregu miast prowincjonalnych.

Lwów, 1 .9. Tel. wł.

Wczoraj we Lwowie i w szeregu miast Małopolski wschodniej odbyły się wielkie manifestacje publiczne przeciwko zakusom niemieckim na ziemie polskie i przeciwko organizowanym z Berlina terorystycznym wystąpieniom ukraińskich hajdamaków.

We Lwowie odbyły się równocześnie trzy wiece. Największy wiec zwołano do sali Sokoła Macierzy, gdzie przemawiali poseł dr. Pieracki i prezes Sokoła p. Borowiec. Na wiecu uchwalono jednomyślnie odpowiednią rezolucję protestacyjną. Równocześnie odbyły się dwa wiece: w sali Sokoła II i w sali Sokoła IV, gdzie przemawiali magister Bogdanowicz, ks. Panaś i red. Kazimierz Świrski. Po uchwaleniu rezolucji ruszono wspólnym pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie odśpiewano Rotę i złożono ślubowanie obrony granic Polski. W manifestacjach brało udział około 20.000 osób.

Również w dniu wczorajszym zwołano w Przemyślu do sali miejscowego Sokoła wielkie zebranie publiczne, gdzie przemawiali prezes Stronnictwa Narodowego w Przemyślu Adam Kropiński i red. Włodzimierz Bilan. W uchwalonej rezolucji energicznie zaprotestowano przeciwko ostatnim mowom Treviranusa i wezwano władze do energicznego wystąpienia przeciwko sabotażystom ukraińskim. W zakończeniu rezolucji zebrani stwierdzili, że całe społeczeństwo polskie w Małopolsce wschodniej winno się łączyć pod sztandarem obozu narodowego, jako obozu ładu, prawa i porządku tak, żeby zapewnić mu w zbliżających się wyborach zdecydowane zwycięstwo.

Poza tem odbyła się manifestacja w Złoczowie, gdzie przemawiał red. Świrski. Na zebraniu tem po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj powołano do życia Polski Komitet Samoobrony, który utworzono na wzór Polskiego Komitetu Kresowego w Tarnopolu.

W Brzeżanach na boisku Sokoła zebrało się około 5.000 osób, a między innemi wielu osadników i włościan. Przemawiał prezes T. S. L. Krynicki i red. Bajerowicz, który omówił obecny stan bezpieczeństwa na kresach. Powołano na zebraniu Powiatowy Komitet Kresowy z burmistrzem Wiśniewskim.

Nowa próba przelotu nad Atlantykiem

z Europy do Ameryki. — Podjęli ją lotnicy francuscy Costes i Bellonte.

Paryż, 1. 9.

Po dłuższych przygotowaniach w dniu dzisiejszym o godz. 10.55 lotnicy Costes i Bellonte wystartowali do lotu transatlantyckiego. Samolot wzniósł się w powietrze w ciągu 40 sekund. Zebrane na lotnisku w Le Bourget wielotysięczne tłumy entuzjastycznie żegnały lotników, którym towarzyszyła eskorta złożona z 5 samolotów.

Pierwszy z eskortujących samolotów powrócił o godz. 11.30, donosząc, iż lot odbywa się w pomyślnych warunkach. Lotnicy lecą na wysokości około 200 metrów. Według doniesień z godz. 11.40 Costes i Bellonte, przeleciawszy na południe od Crotoy, rozpoczęli lot nad morzem.

Parowiec „Ile de France" przejął radjogram lotnika Costesa, zawiadamiający, że o godz. 15 według czasu Greenwich samolot znajdował się ponad Cap Loup na zachodniem wybrzeżu Irlandii. Lot odbywa się pomyślnie.

Paryż, 2. 9. (Radjo)

Pewien statek transatlantycki nadesłał wiadomość radjową, że widział samolot francuski o północy i udzielił lotnikom informacyj drogą radjową. Nad ranem doniosła jedna ze stacyj radjowych, iż udało jej się nawiązać kontakt z samolotem, który zbliża się już do wybrzeży Nowej Funlandji.

Konfiskaty...

Wczorajszy nakład „Słowa Pomorskiego" (nr. 202, z dnia 2. 9.) uległ konfiskacie za art. pt. „Refleksje", w którym omawiano ostatnie wyniki raidu lotniczego Małej Ententy i Polski. Konfiskatę zarządził toruński sąd powiatowy na wniosek prokuratora sądu okr.

Chojnice, 2. 9. tel. wł.

Ostatni numer tut. „Dziennika Pomorskiego" uległ konfiskacie za artykuł pt. „Znaki czasu". Redakcja zaznacza, że wiadomości zawarte w artykule zamieszczone zostały również w daleko ostrzejszej formie w pismach stołecznych, które jednak nie uległy konfiskacie. Tymczasową konfiskatę zarządził burmistrz Chojnic Sobierajczyk.

Lot południowo - zachodniej Polski.

Warszawa, 2. 9.

W dniu 7 bm. odbędzie się lot południowo-zachodniej Polski, organizowany przez Aeroklub krakowski. Program lotu przewiduje: lot na trasie Kraków—Nowy Trag — Katowice—Częstochowa—Kraków, oraz próby techniczne na lotnisku w Krakowie; próby te obejmą lot na wysokość polegający na osiągnięciu możliwie największej wysokości w ciągu 30 minut, oraz próbę startu na określonym terenie (próba startu z polowego lotniska).

W locie weźmie udział około 20 maszyn wszystkich aeroklubów polskich. Aeroklub Akademicki w Warszawie wystawia prawdopodobnie 5 maszyn typu „Moss", „R. W. D. 2" oraz „J. D. 2", które pilotować będą: prof. Pruszkowski, inż. Rychter, kpt. Halewski, por. Nieznański oraz por. Żwirko.

Pamiętnik Andree'go.

Oslo, 2. 9. (Radjo).

Z Tromsö donoszą, że pamiętnik Andree'go liczy 100 stron i zawiera szczegółowe dane o całym przebiegu jego podróży. Jak z końcowych uwag wynika, do ostatniej niemal chwili ekspedycja nie traciła nadziei, że uda jej się uratować.

Złoto na dnie morza.

Paryż, 2. 9. (Radjo).

Nurkowie odnaleźli na zachodniem wybrzeżu zatopiony okręt, który zatonął przed siedmiu laty, z ładunkiem złota wartości przeszło 180 miljonów franków. Okręt znajduje się 120 m. pod powierzchnią morza. Rozpoczęto już prace nad wydobyciem zapasu złota po rozsadzeniu okrętu zapomocą środków wybuchowych.

Katastrofa na dworcu.

Londyn, 1. 9.

Dziś rano przywieziono do jednego z tutejszych szpitali 20 osób, które odniosły rany w czasie katastrofy kolejowej, jakiej uległ w nocy ekspres, przybywający z Glasgowa, który na dworcu londyńskim Euston wpadł na zastawę. Maszynista i palacz zostali zasypani węglem, który z powodu zderzenia wypadł z tenderu.

Bramy do Kanady będą też zamknięte.

Ottawa, 1. 9.

Rząd kanadyjski ma przedsięwziąć w najbliższym czasie środki w celu znacznego ograniczenia immigracji, która w ciągu ostatnich lat dochodziła przeciętnie do 160 tysięcy osób. Żadnych ograniczeń rząd nie zamierza stosować do wykwalifikowanych rolników posiadających dostateczne środki na nabywanie terenów uprawnych i zagospodarowanie się. Utrudnienie immigracji da się głównie we znaki wychodźcom z Polski, Węgier, Finlandji i Niemiec, gdyż cztery te kraje dostarczały 60 proc. ogółu immigrantów.

Przykład idzie z Ameryki.

Nowy Jork, 2. 9. (Radjo).

Jak donoszą z Buenos Aires prezydent Irigoyen, który zachorował na grypę, postanowił w porozumieniu z rządem ustąpić ze swego stanowiska z powodu wzrostu nastrojów opozycyjnych. Obowiązki prezydenta tymczasowo pełnić będzie wiceprezydent Martinez.

Fałszerze pieniędzy.

Warszawa, 2. 9. Tel. wł.

Policja aresztowała na placu Broni niejakiego Rosensteina, który puszczał w obieg fałszywą 20-złotówkę. Znaleziono przy nim 125 sztuk fałszywych banknotów. W mieszkaniu Rosensteina wykryto walizkę o podwójnem dnie, w której znajdowało się jeszcze 1040 sztuk fałszywych dwudziestozłotówek. Żyd — przestępca jest szwagrem Joska Gutowicza, znanego fałszerza pieniędzy, poszukiwanego przez władze policyjne kilku państw.

Rozruchy w Budapeszcie.

Trzystu ludzi odniosło rany. —

Budapeszt, 1. 9.

Około 10.000 robotników wyruszyło dziś pochodem przez ulice miasta, wznosząc okrzyki „precz z burżuazją"! „Chcemy pracy i chleba"! Policja piesza i konna usiłowała rozproszyć manifestantów, ci jednakże obrzucili ją kamieniami, a następnie poczęli grabić składy. Przy ulicy Dohany, rozpraszając wielkie tłumy manifestantów, policja zmuszona była użyć szabel, przyczem jeden z robotników raniony został w głowę. Również w dzielnicy willowej Budapesztu policja zmuszona była do użycia broni, aby rozproszyć manifestujących robotników, którzy rozrzucali ulotki komunistyczne. Inna grupa manifestantów w dzielnicy willowej rozpoczęła siłą forsować wejścia do will i plondrować wnętrza. Wezwana policja rozproszyła uczestników rozruchów. Przy ulicy Denobisky manifestanci usiłowali splondrować magazyny, jednakże i tu przybyła na automobilu pancernym policja, która rozproszyła tłumy. Najostrzejsze starcia miały miejsce w sąsiedztwie historycznego pałacu Vojda Hunyada, gdzie manifestanci usiłowali siłą wtargnąć do pałacu, zostali jednakże przez policję odparci. W innem miejscu tłumy poturbowały pasażera samochodu. Samochód ten został spalony. Rozruchy zostały całkowicie zlikwidowane około godz. 15. W czasie manifestacyj jeden z manifestantów został zabity, zaś ciężko rannych zostało około 300 osób, wśród nich wielu policjantów i dwu dziennikarzy. Według doniesień z prowincji, dzień minął na Węgrzech wszędzie spokojnie.

Policja aresztowała w związku z rozruchami 131 osób. Osoby te stały na czele demonstracyj.

„Magyar Orsage" donosi, iż poseł socjalistyczny Prayer został w czasie rozruchów pobity w lasku miejskim przez komunizujących robotników w chwili, gdy nawoływał do spokoju. Tylko z trudem wydarli robotnicy socjalistyczni komunistom pobitego posła. Ciężko pobity został również jeden przywódca socjalistyczny, Ernest Garemi.

J. I. Kraszewski. 46

Brühl.

CZASY SASKIE.

(Ciąg dalszy).

— Ale, mój hrabio!

— O! nie mówże mi tego — przerwał mu Sułkowski. — Znacie się z Moszyńską i w lepszej jesteście zgodzie, niż gdybyście się byli pobrali.

Brühl, nic nie mówiąc, ramionami ruszał.

— Serce moje ma Frania Kolowrathówna.

— A ręka na ciebie czeka i nic, nic, nic! Stara ci ją sama wciśnie. I czas też Frani pod czepek, bo jej się strasznie oczy świecą.

— Jak gwiazdy! — krzyknął Brühl.

— Cóż powie Moszyńska na to?

Wtem Brühl, jakby się ocknął, pochwycił znowu Sułkowskiego rękę.

— Hrabio, — rzekł — nie zapominajcie o mnie u królewicza. Lękam się, czym mu dosyć okazał moją cześć i przywiązanie do niego, moje uwielbienie dla naszej świętej i czystej królewiczowej. Powiedzcie mu...

— Wy o nas nie zapominajcie u króla — dodał Sułkowski. — Ja o was nie zapomnę u mojego pana. Zresztą, mói Brühlu, nie tak to ty jesteś tam bez opieki, jak mówisz. O. Guarini cię nawraca, Kolowrathowa cię na zięcia sposobi; nie zarzeczam, żebyś tam jeszcze nie miał kogo.

— A wszystko to niczem, jeśli was mieć nie będę — dodał Brühl. — Oddam Guariniego i Kolowrathową i jeszcze coś w dodatku za jedną łaskę waszą.

— Tylko nie Moszyńską! — zawołał Sułkowski i śmiać się począł. — A teraz jedź szczęśliwie, i kłaniaj się w Polsce wszystkim mym kompatrjotom niedźwiedziom.

— A kompatrjotkom? — zapytał Brühl.

— Jeśliby tam która o Sułkowskiego spytała... ale wątpię... Niemki wolę.

— I ja, dodał Brühl.

Byli już u drzwi. Sulkowski go przeprowadził.

— Eh bien, a la vie et a la mort!

Ścisnęli się za ręce. Brühl już biegł do powozu. Zdala widać było stojącego w dziedzińcu padre Gauriniego, po świecku ubranego, w szaraczkowym, długim surducie, który, zakrywszy prawą rękę lewą, żegnał nią na drogę. I ruszył Brühl za panem swoim do Warszawy.

V.

Było to w pierwszych dniach lutego 1733 roku. Zrana powrócił Fryderyk z łowów w Hubertsburgu, a z nim nieodstępny Sułkowski. Na wieczór przypada dało przedstawienie w operze, i nieporównana Faustyna śpiewać miała. Królewicz, jak ojciec, był wielbicielem jej głosu i wdzięków. Czarodziejka trzęsła dworem, tyranizowała swe współzawodniczki, wypędzała tych, co się jej nie podobać, a gdy raczyła podnieść głos, w sali było ciszej, niż w kościele, i ktoby kichnął, mógł być pewien, że w niej śmiertelnego mieć będzie nieprzyjaciela. Grać miano Cleofidę. Fryderyk królewicz cieszył się zawczasu.

Godzina była poobiednia. Odziany jedwabnym, przepysznym szlafrokiem, królewicz, w fotelu z fajką siedząc, trawił z uczuciem tem błogiem, jakie daje posłuszny żołądek i wytworna kuchnia.

Naprzeciw niego stał Sułkowski. Kiedy niekiedy królewicz spojrzał na przyjaciela, uśmiechnął się mu i, nie mówiąc słowa, znowu dym wonny ciągnął.

Przyjaciel a sługa patrzał z pociechą na ublogosławionego pana, w milczeniu dzieląc się szczęściem jego.

Twarz młodego królewicza była roz promieniona, ale z obyczaju i usposobienia, gdy był najszczęśliwszym, mówił jak najmniej: dumał. Nikt nigdy nie dowiedział się o czem. Czasami spuszczona głowa podnosiła się. Spoglądał w Sułkowskiego, jak w tęczę wlepiając oczy, Sułkowski odpowiadał mu wzrokiem, i odzywał się.

— Hm! Sułkowski?

— Jestem.

Kiwnął głową i na tem się skończyło. Kwadrans upłynął, królewicz odmienił pytanie i wołał go po imieniu, po włosku, pieszcząco. Hrabia ozwał się, świadcząc o sobie, i znowu następowało wymowne milczenie.

Mówił bardzo rzadko i to, gdy był zmuszonym, nie lubił nic niespodzianego. Życie powinno dlań było płynąć cichem korytem, jednostajnie, nieprzerwanie równem.

Poobiednie godziny, gdy nikogo nie przyjmował, lub tylko poufałe i najulubieńsze osoby, najmilsze mu były. Z żona musiał przyjmować, słuchać, stać, kłaniać się, podpisywać, czasem się dziwić, a niekiedy trochę pogniewać. Po tych wysileniach spoczynek popołudniowy rozkosznem był wytchnieniem. Jeśli nie było teatru, wieczorem szedł do Józefiny, słuchał muzyki, marząc błogo, i wieczerządzień się kończył.

Dalszy ciąg nastąpi.

Położenie polityczne.

Pogłoski o oktrojowaniu Konstytucji i zmianie ordynacji wyborczej.

Pogłoski.

Warszawa, 3. 9. Tel. wł.

Z kół, zbliżonych do sfer kierowniczych, rozchodziły się w dniu wczorajszym pogłoski, jakoby w najbliższych dniach miały być dokonane na terenie politycznym doniosłe posunięcia. Jakie to mają być posunięcia — nie wymieniono. Wobec tego pogłoski stały się podstawą licznych domysłów. Najdalej idące domysły zawierały zapowiedź oktrojowania (ogłoszenia drogą dekretu Prezydenta) nowej konstytucji, tudzież o ogłoszeniu nowej ordynacji wyborczej. Jednym z zasadniczych ustępów tej nowej ordynacji miałby być przepis, że dotychczasowi posłowie i senatorowie nie mieliby prawa kandydowania w wyborach listopadowych.

Lansowano ponadto wiadomość, że Be-Be ma zamiar wstrzymać się od udziału w wyborach i zamierza wydać odezwę do ludności, aby w głosowaniu udziału nie brała. W ten sposób Be-Be pragnąłby rzekomo wykazać, że obywatele Polski nie chcą Sejmu (!).

Dzisiaj krążą po stolicy pogłoski, że podobno mają być przywrócone dekrety prasowe, tudzież, że p. Prezydent Rzplitej rzekomo nosi się z zamiarem ogłoszenia dekretu, przeprowadzającego zmiany w ustawie o zgromadzeniach.

Mówi się także o zamierzonem wznowieniu sprawy przeciwko organizatorom kongr. centrolewu w Krakowie. Aresztowanie przywódców centrolewu uniemożliwiłoby, wedle tych wersyj, demonstracje centrolewu w dniu 14 bm.

Ile w tych wszystkich pogłoskach jest prawdy — niewiadomo.

Generalny komisarz wyborczy.

Warszawa, 3. 9. PAT.

P. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu wczorajszym dekrety, mianujące sędziego Sądu Najwyższego p. Stanisława Giżyckiego generalnym komisarzem wyborczym i sędziego Sądu Najwyższego p. Władysława Kaczyńskiego zastępcą generalnego komisarza wyborczego.

* * *

Min. Beck przyjął wczoraj przed południem przedstawicieli Koła Urzędników Sejmu i Senatu, pp. Mieroszewicza i Domańskiego, jako przedstawicieli zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, którzy zgłosili się w sprawie wypłaty pensji.

Min. Beck oświadczył delegatom, że zasada wypłaty płac urzędników Sejmu i Senatu nie była nigdy kwestjonowana, a opóźnienie wynikło z powodu wątpliwości, jakie budzą inne pozycje wydatków Sejmu i Senatu w związku z rozwiązaniem obu izb.

P. Beck oświadczył nadto, iż będzie się starał, aby wypłata pensyj urzędników Sejmu i Senatu nastąpiła jeszcze w dniu dzisiejszym.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż owe inne wątpliwości, o których wspomniał p. wicepremjer, miały dotyczyć wypłaty diet marszałkom oraz wicemarszałkom Sejmu i Senatu, którzy według konstytucji, pełnią w okresie wyborczym nadal swoje urzędy aż do chwili ukonstytuowania się nowego parlamentu.

W godzinach popołudniowych sprawa wypłaty pensyj została załatwiona. O godz. 2-ej p. p. kasy Sejmu i Senatu przystąpiły do wypłacania pensyj.

Manewry niemieckie na pograniczu polskiem.

Udział w manewrach bierze również ludność cywilna.

Piła, 3. 9.

W tych dniach odbywają się na pograniczu niemiecko-polskiem na przestrzeni powiatów Złotów — Wałcz, manewry Reichswehry w ramach jednej dywizji. Manewry przeprowadzane są na zasadzie współdziałania ludności cywilnej z regularnem wojskiem, toteż wszelkie funkcje uboczne, jak kierowanie samochodami, wozami saperskiemi, autami ciężarowemi i innemi pojazdami pełnią odpowiednio wyszkoleni członkowie cywilnych organizacyj półwojskowych, szczególnie „Stahlhelmu" i t. zw. Grenzschutzu. Ludność cywilna pełni również wszelkie funkcje wojskowe na tyłach manewrującego wojska. Uwydatnia się to szczególnie w miastach Jastrów, Ratzeburh, Neustettin i Wałcz, gdzie zmobilizowano również młodzież. Plan manewrów wychodzi z założenia, że od strony granic Polski zbliża się przeciwnik, zadaniem Reichswehry jest odrzucić nieprzyjaciela i przejść do gwałtownej kontrofensywy.

Oto tak wygląda oblicze „rozbrojonych" Niemiec.

Otwarcie X-ych Targów Wschodnich

we Lwowie. — Uroczysta akademja w Teatrze Wielkim. — Prze- Przemówienie min. Kwiatkowskiego.

Lwów, 2. 9. tel. wł.

Dziś o godz. 11-ej rozpoczęła się w Teatrze Wielkim akademja, inaugurująca otwarcie jubileuszowych X. Targów Wschodnich. W wypełnionej po brzegi sali Teatru Wielkiego w obecności przedstawicieli władz państwowych komunalnych, wojskowych i organizacyj społecznych wygłosił przemówienie, jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej, min. przem. i handlu Kwiatkowski.

Po skreśleniu historji Targów Wschodnich, ich wspaniałego rozwoju oraz misji gospodarczej na najbardziej na wschód wysuniętym bastjonie polskości, stwierdził mówca łączność ziem tych z całością Rzeczypospolitej, powiązanych tysiącletniemi węzłami kulturalnemi, politycznemi i gospodarczemi. Wyrazem tych ostatnich są właśnie Targi Wschodnie, które w wolnej i odrodzonej Rzeczypospolitej odbywają się po raz dziesiąty.

Tak jak w roku ubiegłym Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu była wyrazem żywotności Narodu polskiego, podobnie Targi Wschodnie są wyrazem z roku na rok rozrastającej się siły naszej w dziedzinie gospodarczej. Tego rodzaju pomniki, jak Powszechna Wystawa Krajowa, jak Targi Wschodnie, wielkie linje gospodarcze wiążące zachodnie rubieże z wschodniemi Rzeczypospolitej, są najdosadniejszą odpowiedzią na wszelkiego rodzaju zakusy na całość granic Polski, na których straży stoi całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych.

Po przemówieniu ministra Kwiatkowskiego uczestnicy akademji udali się na tereny targowe, gdzie min. Kwiatkowski dokonał tradycyjnego przecięcia wstęgi przy wejściu na tereny.

Warszawska sekta czcicieli szatana

zasługiwała już dawno na zainteresowanie ze strony władz bezpieczeństwa.

Funkcjonarjusze warszawskiego urzędu śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu przywódcy okultystów warszawskich, Czesława Czyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Lwowskiej nr. 6.

Czyński, używający pseudonimu „Punar Bhawa" jest podejrzany o zorganizowanie bezbożnej sekty martynistów, której najbardziej wtajemniczeni członkowie uprawiają kult szatana.

W różnych lokalach sekty w Warszawie i na Pradze odbywały się tak zw. „czarne msze", podczas których uczestnicy oddawali się wyuzdanym orgjom, poprzedzanym zażywaniem silnych narkotyków.

W związku z istnieniem tej zbrodniczej organizacji stoją podobno tajemnicze zabójstwa kilku studentów warszawskich, między in. syna prof. Politechniki Warsz. śp. Wł. Ż. oraz szereg świętokradczych kradzieży, popełnionych w kościołach stołecznych.

Nazwisko organizatora sekty, Czyńskiego, który jest obecnie 85-letnim starcem weszło do naukowej literatury kryminologicznej. W dziele prokuratora berlińskiego, dr. Eryka Wulffena p. t. „Der Sexualverbrecher" Czyński jest nazwany hipnotyzerem i patologicznym typem oszusta.

Rewizja dała nader obciążające wyniki zarówno dla „czarnego maga", jak i licznych sekciarzy, pozostających pod jego wpływem.

Oprócz mnóstwa kompromitujących dokumentów i komunikatów zapisanych tajnem pismem znaleziono bluźniercze przybory liturgiczne, ornaty, maski i szpady z kabalistycznemi znakami.

Jednym z tajemniczych szczegółów sprawy jest szereg zagadkowych dat, które sekciarze obchodzą jako dni żałoby, jak np. 8 września 1881 r., 19 lutego 1796 r., 2 maja 1902 r., 28 grudnia 1908 r., 14 kwietnia 1912 r. Data 14-go kwietnia 1912 r. jest, jak wiadomo, dniem zatonięcia słynnego „Titanica".

Pseudonim „Punar Bhawa" pochodzi od nazwiska legata kościoła gnostyckiego na Polskę, który w swoim czasie zorganizował sektę martynistów.

Wyniki śledztwa trzymane częściowo w tajemnicy budzą ogromne zainteresowanie również w sferach duchowieństwa.

Czyńskiego zwolniono z więzienia za zobowiązaniem.

Czem będą wybory?

Jak donoszą komunikaty z całego kraju, rozwiązanie ciał ustawodawczych przyjęto prawie wszędzie z zadowoleniem, jako właściwe założenie tej długotrwałej walki, między dwoma obozami wojennemi, — między rządem a Sejmem.

Walka ta była więc właściwym powodem rozwiązania Sejmu! Dla nikogo nie jest tajemnicą, co ową walkę spowodowało. Sejm dziś rozwiązany, niewiele miał do mówienia, co silnie podkreślić trzeba ze względu na to, że w działalności tego Sejmu nie znajdujemy ani śladu, któryby wskazywał na jakiekolwiek podjęcie kroków zdążających do naprawy konstytucji. Tymczasem orędzie p. Prezydenta, rozwiązujące Sejm, motywuje krok ten niemożliwością podjęcia tej koniecznej naprawy wspólnie z istniejącym Sejmem. **A więc oficjalny powód rozwiąz. Sejmu opiera się o „fakt", jaki wogóle nie zaistniał. W Sejmie w sprawie konstytucji jeszcze nie było nawet zapoczątkowanej akcji. Stało się to bez woli Sejmu i za niedokonanie koniecznej naprawy ustroju, Sejm odpowiedzialnym nie jest. Odpowiedzialność zaś za niepodjęcie z rozwiązanym Sejmem zmiany konstytucji może być bardzo wielką.**

Nowy Sejm nie będzie w mocy zawsze jeszcze obowiązującej konstytucji szczególnie upoważnionym do naprawy. Niezbędną będzie uchwała $2/3$ głosujących (obecnych na posiedzeniu posłów), podczas gdy Sejm rozwiązany mógł tego dokonać większością $3/5$, przyczem niewymaganąby była zgoda Senatu, która teraz będzie konieczną.

Hasłem wyborów jest więc naprawa konstytucji, ale musimy sobie jasno zdawać sprawę, że zadanie to **przyszłemu Sejmowi będzie o wiele trudniejszem do sprostania, aniżeli Sejmowi rozwiązanemu. Musimy więc szukać źródła tego utrudnienia i wyborami sprawić to, aby czynnik stwarzający normalnemu rozwojowi naszego życia państwowego ustawiczne przeszkody — został definitywnie usunięty.**

Oficjalnie został Sejm uznany jako przeszkoda do podjęcia naprawy ustroju i za to został rozwiązany. Ten sąd p. Prezydenta, zostanie jakoby w drugiej i ostatecznej instancji rozpatrzony przez naród, do którego rząd się odwołuje, rozpisując nowe wybory. Naród cały wie doskonale, że Sejm przecież nie zabierał się do reformy a stało się to dzięki ustawicznemu odraczaniu czy wreszcie zamykaniu sesyj, co znowu stoi w związku przyczynowym ze sprawami, które życie potoczne wyłoniło a które Sejm słusznie uważał za niecierpiące zwłoki i do ich przedewszystkiem załatwienia zdążał. Do tych spraw należy przedewszystkiem kategoryczne i w zupełności uzasadnione żądanie Sejmu aby działalność rządu poddać go kontroli i wiele innych niejednokrotnie przez nas poruszanych, czemu z drugiej strony się sprzeciwiano wszelkiemi możliwemi i najwyszukańszemi środkami, co konflikt między Sejmem a rządem posunęło do najdalszych granic, tak, że rozwiązanie Sejmu było jedyną prawną drogą jaką mógł obecnie pójść rząd.

Do wyborów idziemy więc z hasłem naprawy ustroju. Zadanie więc wielkiej wagi nas czeka. **Każdy prawy obywatel poczuwa się do obowiązku współdziałać nad tem aby trudności jakie się spiętrzyły przyszły Sejm mógł pokonać. Winowajca powstałych trudności, który swem postępowaniem zamienił Sejm poprzedni w obóz wojenny, czyniąc go niezdolnym do dokonania reformy — jest nam znany i uważam już dostatecznie go wskazałem powyżej, posługując się przesłankami ogólnemi,** aby uniknąć konfiskaty, która dziś niweczy wszelkie otwarte wypowiadania się o których prawdziwości jak w danym wypadku, tak prawie zawsze z całą świadomością jesteśmy przekonani.

Mamy nadzieję, że naród świadomy swego wielkiego obowiązku, przejdzie do porządku nad znienawidzoną jednostką czy też grupą uporczywie trzymającą się samodzierżawia — i wypowie się jasno i dobitnie i gotów będzie później tego bronić z całą bezwzględnością. W wyborach zadecydujemy o naszej przyszłości. **Każde zaś pociągnięcie mające znaczenie dla przyszłości, musi być surową oceną przeszłości, tem bardziej, o ile się wie, że ona była złą i wprowadziła nas w trudności i zakłopotania, które to czynniki bezwarunkowo — z prostej przyczyny, by znowu się w przyszłości nie pojawiły — rugowane być muszą.**

Niech sobie z tego zda sprawę „sanacja"! Niech pozostawi naród w spokoju i da jemu się wypowiedzieć. Panowie „sanatorzy"! Nie rozpoczynajcie agitacji wyborczej krasomówstwem o przyszłości i płomiennem nawoływaniem do zgodnej pracy nad nią. **Naród o losy swej przyszłości zatroszczy się sam, bez was, którzyście przeszłością udowodnili, że nic zrobić nie potraficie, prócz tego, co dziś jest, a na co cały ogół narzeka.**

Na tych motywach opiera się wyrok, ogromnej większości narodu, którego egzekucją będą wybory. Wybory będą więc wielkim głosem kochającego przyszłość Ojczyzny ogół, który pójdzie do urn wyborczych z hasłem: **Pracujmy dla Polski i Jej potęgi! Precz z błędami przeszłości i teraźniejszości i tymi, którzy je sieją.** E. P.

Szczątki Andrée'go przeniesiono na ląd.

Okręt „Bratvaag" wylądował w Tromsö.

Tromsö, 2. 9. (Radjo.)

Dzisiaj rano o godz. 10 odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok podróżników polarnych ze statku „Bratvaag" na ląd. Marynarze norweskiego statku „Michael Sars" wystawili wartę honorową. Na wybrzeżu zgromadzili się uczestnicy szwedzko-norweskiej ekspedycji, krewni Andreego, przedstawiciele władz i prasy.

Po pewnym czasie oczekiwania statek „Bratvaag" wpłynął do portu, warta honorowa sprezentowała broń i odkryły się wszystkie głowy. Okręt zbliżył się i na pokładzie ujrzano trumnę zbitą z prostych desek. Dookoła niej stało 8 marynarzy, którzy pierwsi odkryli obóz Andreego; na mostku kapitana znajdowali się dr. Horn i jego współpracownicy.

Kiedy okręt przybił do brzegu, marynarze wzięli trumnę na swe barki i wśród powszechnego żałobnego wzruszenia wynieśli ją na ląd. Wzdłuż ulic, któremi postępował kondukt żałobny zebrała się cała ludność miasteczka; na wszystkich domach powiewały żałobne chorągwie.

Trumnę przeniesiono obok katedry i złożono w miejscowym lazarecie.

Dr. Horn prawdopodobnie w dniu 19 b. m. wygłosi w Sztokholmie odczyt w szwedzkiem towarz. geograficznem i antropologicznem.

Pamiętnik Andreego zawiera podobno tylko półtorej strony i jest ciągiem dalszym innego pamiętnika dotychczas nie odnalezionego. Notatnik obserwacyjny zawiera natomiast notatki z dwóch miesięcy.

Wyniki badań.

Sztokholm, 3. 9. (Radjo).

Szczątki kspedycji Andreego zostały wczoraj dokładnie zbadane; dzisiaj ogłoszone będzie urzędowe sprawozdanie. Rząd szwedzki otrzymał telegram, z którego wynika, że ciała Andreego i jednego towarzysza jego zostały rozpoznane. Ustalono natomiast, że kręgosłup, znaleziony w łodzi Andreego nie jest pochodzenia ludzkiego; są to kości niedźwiedzia polarnego.

Istnieje przeto wątpliwość, czy Andree dotarł na miejsce, w którem znaleziono obóz z obydwoma towaryszami.

Dalej doniesiono, że przy Andreem znaleziono drugi pamiętnik o wiele obszerniejszy, niż pierwszy. Pismo jest wyraźne i po dokonaniu pewnych zabiegów chemicznych, będzie je można odczytać.

W oczach tysiącznych tłumów.

Chicago, 2. 9.

Kapitan marynarki amerykańskiej Arthur Page uleg. katastrofie samolotowej w czasie popisów lotniczych. W obecności 60 tysięcy widzów samolot spadł ze znacznej wysokości. Lotnik, przewieziony do szpitala, zmarł.

Poświęcenie pomnika Jana Kasprowicza.

Komunikat Korporacji Baltia.

W dniu 7 września b. r. odbędzie się w Inowrocławiu uroczystość poświęcenia pomnika śp. Jana Kasprowicza Filistra honoris causa naszej Korporacji. W związku z tem zwołujemy nadzwyczajny zjazd wszystkich Komiltonów K. Baltia, prosząc o przybycie na dzień 7 września do Inowrocławia wszystkich kom. kom. Filistrów, Senjorów, Barwiarzy i Kandydatów.

Kwatery bezpłatne będą przygotowane na miejscu.

Program uroczystości jest następujący: godz. 10 Msza św., godz. 12 odsłonięcie pomnika śp. Fil. Kasprowicza, poczem pochód do parku miejskiego, gdzie odbędzie się w sali uroczysta akademja, wieczorem raut w Prezydjum m. Inowrocławia.

Zaproszenia na raut otrzymają Komiltoni na miejscu; na raucie obowiązuje strój balowy.

W uroczystościach weźmie udział poczet sztandarowy, poza tem Komiltoni będą tworzyli straż przed pomnikiem.

Komiltoni! Obowiązkiem naszym jest wziąć jak najliczniejszy udział w uroczystości złożenia hołdu pamięci Wielkiego Poety. Dlatego też wzywamy każdego, by przybył na dzień 7 września do Inowrocławia.

Za Prezydjum
(—) Marjan Burchardt w z. sekretarza,
(—) Wiesław Jaroszewski, prezes.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Środa, dnia 3 września — Eufemji.
Czwartek 4 września — Rozalji i Róży

⊙ **Przybycie nowego starosty.** Jak się nieoficjalnie wprawdzie dowiadujemy, ma dziś w środę przybyć do Wąbrzeźna nowozawianowany starosta powiatowy p. rotmistrz Suchecki i objąć urzędowanie.

⊙ **Baczność mieszkańcy Ostrowitego, Chełmońca, Leśna i Gajewa!** W najbliższą sobotę dnia 6. bm. odbywać się będzie we wspomnianych okolicach ostre „strzelanie artylerji. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, które łatwo może się tam wydarzyć, zwracamy niniejszem na to uwagę i doradzamy w dniu tym nie chodzić po terenach przyległych do wspomnianych miejscowości.

⊙ **Przejęcie restauracji dworcowej.** Z dniem 1 bm restaurację w poczekalni na gł. dworcu w Wąbrzeźnie przejął p. Władysław Kukierewicz z Wąbrzeźna. P. Kukierewiczowi życzymy w nowem przedsięwzięciu wszelkiej pomyślności.

⊙ **Strzelanie o godność króla żniwnego.** Według podanej już przez nas zapowiedzi w najbliższą niedzielę odbędzie się w Wąbrzeźnie doroczne strzelanie tut. Bractwa Strzeleckiego o godność króla żniwnego oraz o cenne nagrody. Na strzelanie to przybędzie niewątpliwie i większe grono braci strzelców z pobliskich miejscowości. Początek o godzinie 2 po południu.

⊙ **O mało katastrofa.** W niedzielę w południe nieznany nam bliżej samochód jadący ul. Kolejową, chcąc skręcić w ul. Kr. Jadwigi wskutek nieroztropnego widocznie władania sterem, wpadł z całym impetem na drzwi składu wyrobów tytoniowych p. Doleckieko. Na szczęście obeszło się bez wypadku, jedynie drzwi zostały nieznacznie uszkodzone.

⊙ **Odzyskanie zguby.** We wtorek w czasie jarmrku w Wąbrzeźnie niejakiś Józef Kamrowski z Nowego przybyły tu jako handlarz, zgubił na Rynku 150 zł. Pieniądze te odnalazł niejakiś Piotrowski z Wielkich Radowisk, który przy ich podnoszeniu został spostrzeżony. Poszkodowany dowiedziawszy się o tem, udał się na posterunek policji państwowej i w towarzystwie posterunkowego udał się samochodem w kierunku Wielkich Radowisk, dokąd poszedł był już Piotrowski. Piotrowskiego spotkano w drodze do Radowisk. P. przyznał się do tego, że pieniądze znalazł i oddał takowe poszkodowanemu, twierdząc, że takowe jako znalezione chciał wręczyć ks. proboszczowi swej parafji. P. jest człowiekiem 60-letnim, zatem można jemu wierzyć, że rzeczywiście chciał tak postąpić.

⊙ **„Dniepr i Wisła“.** Pod tym tytułem broszurę napisaną przez Jana Rembielińskiego można jeszcze nabyć za cenę 50 gr. w administracji „Gazety Wąbrzeskiej“. Broszura ta w sposób ściśle źródłowy omawia przebieg wojny polsko - bolszewickiej r. 1920. Odtwarza w niej autor właściwe podłoże wojny i odpowiada na pytania: Co spowodowało, że już w drugim roku niepodległości znalazł się naród w tak wielkiem niebezpieczeństwie? W czem słusznie dopatrujemy się zwycięstwa zwanego „Cudem nad Wisłą“. Mamy jeszcze tylko kilka egzemplarzy, więc prosimy zgłaszać się póki zapas starczy.

⊙ **Z jarmarku.** W ubiegły wtorek odbył się w Wąbrzeźnie jarmark na konie i bydło. Na targowisko miejskie spędzono 300 krów za które płacono od 300 zł. do 600 zł., 349 koni w cenie od 200—900 zł., 17 źrebaków, 3 cielęta, 4 owce. Mimo że był to pierwszy jarmark po żniwach, jednakowoż ruch niczem nie zdradzał, że transakcje jarmarczne w stosunku do ostatnich miesięcy się poprawiły. To samo można powiedzieć i o wpływie jarmarku tego na ruch w tut. składach kupieckich.

⊙ **Plenarne zebranie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.** We czwartek dnia 4 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. Na zebraniu tym omawiane będą bardzo ważne sprawy, więc obecność wszystkich pań czynnych jest konieczna. Zarząd.

⊙ **Baczność „Sokoli“.** We czwartek dnia 4 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie druhen i druhów w sokolni. Obecność wszystkich członków na zebraniu pożądana. Czołem.

Prezes.

⊙ **Wyścigi kolarskie.** W niedzielę dn. 7. bm. odbędą się w Wąbrzeźnie wyścigi kolarskie urządzone staraniem ruchliwego miejscowego Towarzystwa Kolarskiego „Pogoń“. Do wyścigów tych wyznaczono szereg cennych nagród.

Dziś w środę o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie członków Tow. „Pogoń“. Na zebraniu tem zostanie konkretnie ustalony program niedzielnej imprezy, który podamy P. T. Czytelnikom w następnym numerze.

Mamy nadzieję, że wyścigi kolarskie na większą skalę jak to ma być tym razem będą w Wąbrzeźnie atrakcją niebywałą będą wobec tego się cieszyły zainteresowaniem szerszego ogółu.

Nagrody wystawione są w oknie wystawowem firmy St. Żuralski przy ul. Kolejowej.

Z Pomorza.

STAROGARD.

Okradł własną matkę. Bezrobotny Franciszek N. od dłuższego czasu utrzymywany był wraz z rodziną przez matkę. Jako podziękowanie skradł matce z szafy 600 zł. gotówką i odjechał z towarzyszem samochodem do Tczewa. Tu hulał w licznych lokalach. Wieczorem wrócił pijany i zamierzał przenocować w hotelu, lecz został przez policję przytrzymany. Zdołano mu odebrać tylko 200 zł.; 400 zł. już przetrwonił. Oddano go do dyspozycji władz sądowych. h.

CHROŚLE, pow. lubawski.

Zgon zacnego obywatela. Dnia 29 sierpnia br. o godz. pół do dwunastej wieczorem nieubłagana śmierć zabrała z naszego gro na śp. Faustyna Marchlewskiego, obywatela, ogólnie poważanego i szanowanego — brata ks. dziekana Marchlewskiego z Grzybna. Zmarły odznaczał się wielką prawością i zacnością charakteru, umysłem religijnym, głęboko pobożnym, gorącym duchem patrjotycznym. Był dzielnym rolnikiem, a poza tem gorliwie pracował na niwie społecznej, był pierwszym polskim sołtysem w Odrodzonej Polsce. N. o. w p.

PELPLIN.

Czyj rower? Na posterunku Policji Państwowej w Pelplinie jest do odebrania pochodzący z kradzieży rower i jeden koc.

Rekolekcje kapłanów. jakie się ostatnio odbyły, zakończone zostały uroczystą mszą św., w czasie której komunję św. kapłanom rozdzielał ks. biskup Okoniewski, wygłaszając później okolicznościową przemowę.

TCZEW.

Uruchomienie nowej szkoły. Dawna szkoła morska zamieniona została z nowym rokiem szkolnym na szkołę powszechną. kierownikiem został p Pawłowski. dotychczasowy kier. szkoły nr. 3. Obecnie szkołę gruntownie się odnawia. Kierownikiem szkoły nr. 1 został p. Mielnik z Wąbrzeźna, nr. 2 p. Tkaczyk, nr. 3 p Gawrych z Karsina, pow. chojnicki. nr. 4 p. Sugajski, dotychczasowy kier. szkoły nr. 1. Szkoła była morska nosić będzie nr. 5.

Wypadki samochodowe

Pelplin, 2. 9. tel. wł.

Na drodze z Rajków do Pelplina w aucie, wiozącem ks. Zarembę pękł resor. Wóz wywrócił się i wpadł na drzewo. Ks. Zaremba jest ciężko ranny. Szofer wyszedł cało.

Starogard, 3. 9. tel. wł.

Na drodze pod Starogardem szofer auta, w którem jechało trzech pasażerów, chciał wyminąć dziecko, stojące na drodze. Samochód wpadł do rowu i roztrzaskał się.

Odwołanie wojewodów z urlopów

Warszawa, 3. 9. PAP.

W związku z zarządzeniem wyborów do ciał ustawodawczych, minister spraw wewnętrznych odwołał z urlopów wypoczynkowych wszystkich wojewodów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.